

## paraszat WAJESZEW

### 37

<sup>1</sup> Jaakow osiedlił się w krainie, w której mieszkał jego ojciec, w ziemi Kanaan. [Esaw i jego rodzina opuścili ją i zrzekli się prawa pierworództwa na rzecz jego brata, razem z prawem do dziedziczenia ziemi Kennan] <sup>2</sup> To są wydarzenia, które się przydarzyły Jaakowowi w Kenaanie: Josef, [wtedy] młodzieniec w wieku siedemnastu lat, pilnował swoich braci, synów Bilhy i synów Zilpy, żon swojego ojca, gdy paśli [których synowie Lei traktowali bez szacunku]. I Josef przynosił złe wieści [o wszystkich synach Lei] do ich ojca. <sup>3</sup> Jisrael kochał Josefa bardziej niż wszystkich innych swoich synów, bo on [Josef] opiekował się nim w jego starości. [Jaakow] wykonał dla niego wielobarwny płaszcz [wyznaczając go tym samym na przywódcę]. <sup>4</sup> Gdy jego bracia zobaczyli, że ich ojciec kocha go najbardziej ze wszystkich braci, znienawidzili go i nie wytrzymywali jego pojednawczych słów. <sup>5</sup> Josef miał sen, który opowiedział swoim braciom i oni jeszcze bardziej go nienawidzili. <sup>6</sup> I powiedział do nich: Słuchajcie teraz uważnie i zrozumcie sens snu, który mi się przyśnił. <sup>7</sup> Wiązywaliśmy snopy na środku pola i nagle mój snop dźwignął się i stanął prosto, a wasze snopy odwróciły się do mojego i pokłoniły się mojemu snopowi [co oznaczało, że pewnego dnia będą się mu kłaniać dla jedzenia]. <sup>8</sup> I jego bracia odpowiedzieli mu: Czy myślisz, że z naszej własnej wolnej woli ustanowimy cię naszym władcą lub przypuszczasz, że wymusisz rządzenie nami? Jeszcze bardziej go znienawidzili z powodu snu [wyrażającego marzenia Josefa, które go pochłaniały także za dnia] i również za to, że im o tym mówił. <sup>9</sup> Miał znowu inny sen i opowiedział go swoim braciom. I powiedział: Miałem [właśnie] jeszcze inny sen: słońce, księżyc i jednaście gwiazd mi się kłaniało [co świadczyło o tym, że po raz drugi jego rodzina będzie mu okazywała szacunek z powodu jedzenia]. <sup>10</sup> Po tym jak opowiedział ten sen [tylko] swoim braciom, powtórzył go [jeszcze] swojemu ojcu [w obecności braci]. Jego ojciec [chcąc ich uspokoić] zrugał go, mówiąc: [Co za ambicja się przejawia] w tym śnie, który śniłeś?! Czy przyjdziemy, ja i twoja matka, która już nie żyje, i twoi bracia, żeby ci oddawać pokłon do ziemi [oczywiście, że twój sen to czcze marzenie! <sup>11</sup> Jednak] jego bracia [nie udobruchali się i nadal] zazdrościli mu [wielkości, która mu była przeznaczona], ale jego ojciec oczekiwał jej spełnienia. <sup>12</sup> Jego bracia poszli, by paść stado ich ojca w [okolice] Szechem. <sup>13</sup> A Jisrael powiedział do Josefa: Czy twoi bracia nie pasą w [niebezpiecznej okolicy] Szechem? Poślę cię do nich. I odpowiedział mu: Jestem [gotowy do usłuchania cię, mimo że wiem, jak bardzo bracia mnie nienawidzą! <sup>14</sup> [Jaakow] powiedział do niego: Idź teraz i zobacz [co jest potrzebne], twoim braciom, żeby się dobrze mieli, i [ich] trzodom, i przynieś mi z powrotem wiadomość. Więc odprowadził go z doliny Hebronu i on przyszedł w [poblize] Szechem. <sup>15</sup> Tam [anioł Gawriel w postaci] człowieka znalazł go, błakającego się po polu. I ten [człowiek] go zapytał: Czego szukasz? <sup>16</sup> I odpowiedział: Szukam moich braci. Powiedz mi, proszę, gdzie pasą [swe stada]. <sup>17</sup> I powiedział ten człowiek: Poszli stąd [a nie zachowują się już

jak twoi bracia], bo słyshałem, jak mówili ‘Chodźmy do Dotan’ [znajdziemy jakiś prawny pretekst, abyśmy zabili naszego brata]. Josef poszedł za swoimi braćmi i znalazł ich w Dotan. <sup>18</sup> Zobaczyli go z daleka i zanim się do nich zbliżył, knuli, że go zabiją [wypuszczając na niego psy, aby sami nie przelali krwi]. <sup>19</sup> Uzasadniali jeden drugiemu [swą chęć zabicia go; i Szimon powiedział do swoich braci:] Patrzcie, oto idzie ‘mistrz snów’. <sup>20</sup> Chodźmy, zabijmy go, wrzucmy go do jednej ze studni i powiedzmy, że pożarło go dzikie zwierzę. [Ale Bóg] powiedział: [Jeszcze] zobaczymy, co będzie z jego snów, [czy wy będziecie mogli pokrzyżować Moje plany]. <sup>21</sup> Gdy Reuven usłyszał [ich plany] próbował go ratować z ich rąk, mówiąc: Nie odbierajmy ludzkiego życia. <sup>22</sup> [Gdy nie chcieli go słuchać] Reuven powiedział do nich: Nie rozlewajcie krwi wprost, wrzucie go do tej studni, która jest na pustyni [gdzie nikt nie chodzi], ale nie podnoście na niego ręki. [Powiedział to tylko po to, aby] go uratować z ich rąk [a później wyciągnąć go stamtąd] i przyprowadzić go z powrotem do jego ojca. <sup>23</sup> Wtedy, gdy Josef przyszedł do swoich braci, zdarli z Josefa jego płaszcz, ten wielobarwny płaszcz, w który był ubrany. <sup>24</sup> I schwycili go, i wrzucili do studni. A studnia była pusta, nie było w niej wody [ale były tam węże i skorpiony. Ale tego bracia nie wiedzieli]. <sup>25</sup> Potem usiedli, aby zjeść posiłek. Rozejrzeli się i niespodzianie zobaczyli, karawanę Jizmaelitów z Gileadu, z wielbładami obładowanymi przyprawami, balsamem i żywicą, idącą [swym zwykłym szlakiem] schodzącą do Micrajim. <sup>26</sup> Wtedy Jehuda powiedział do swoich braci: Jaki będzie pożytek [z tego, że wrzuciliśmy naszego brata do studni, co jest równoznaczne z] zabiciem naszego brata [własnymi rękami] a potem będziemy musieli ukrywając jego śmierć? <sup>27</sup> Chodźmy, sprzedajmy go Jizmaelitom [na niewolnika, to będzie odpowiednia nagroda za jego chęć uczynienia z nas swoich sług]]. Ale niech go nasza ręka nie skrzywdzi, bo jednak jest naszym bratem, naszym ciałem. I bracia go posłuchali. <sup>28</sup> [W czasie gdy jedli swój posiłek, inna karawana] kupców midianickich przechodziła [tamtędy]. [Bracia] wyciągnęli Josefa ze studni i sprzedali Josefa Jizmaelitom za dwadzieścia sztuk srebra. A [oni sprzedali go Midjanitom, którzy] zabrali Josefa do Micrajim. <sup>29</sup> Reuven [który nie brał udziału w posiłku i sprzedaży], wrócił do studni i zobaczył, że Josefa nie ma w studni! [Myśląc, że go uśmierciły i wyciągnęły z dołu dzikie zwierzęta] rozdarł swoje szaty. <sup>30</sup> Wrócił do braci i powiedział: Chłopca nie ma! A ja [będąc pierworodny, będę za to odpowiedzialny] – dokąd ucieknę [aby nie widzieć udreki mojego ojca]? <sup>31</sup> Dlatego zarżnęli młodego kozła, wzięli ubranie Josefa, i zamoczyli ubranie w jego krwi. <sup>32</sup> [Rozszarpali] wielobarwny płaszcz i posłali go [przez gońców, którzy] przynieśli go do ich ojca. I powiedzieli: To jest to, cośmy znaleźli. Rozpoznaj, proszę, czy to jest ubranie twojego syna, czy nie? <sup>33</sup> Rozpoznał je i powiedział: To ubranie mojego syna! Dzikie zwierzę go pożarło! Rozszarpany, rozszarpany jest Josef! <sup>34</sup> Jaakow rozdarł swoje szaty i założył wór na swoje biodra, i był w żałobie po swoim synu przez wiele dni. [przez dwadzieścia dwa długie lata]. <sup>35</sup> Wszyscy jego synowie i wszystkie jego synowe próbowali go pocieszać, ale pocieszenia odmawiał i mówił: Nie, będę mojego syna żałował aż do grobu [i nigdy nie przebaczę

sobie, i stale będę sobie wypominał, że go wystawiłem na niebezpieczeństwo]. I jego ojciec [Jicchak] płakał razem z nim. <sup>36</sup> A Medjanici [członkowie plemienia Jizmaelitów] sprzedali go do Micrajim, Potifarowi, urzędnikowi faraona, który był przełożonym rzeźników [króla].

## 38

<sup>1</sup> W tym czasie [gdy bracia pozbawili] Jehudę [przewodnictwa, bo im nie dał lepszej rady co do Josefa] odszedł [on] od swoich braci i zaprzyjaźnił się z pewnym Adulamitą o imieniu Hira [i wszedł z nim w spółkę, pilnując stada]. <sup>2</sup> Tam Jehuda zobaczył córkę [pewnego] kupca, który miał na imię Szua. Wybrał ją sobie za żonę i ją poślubił. <sup>3</sup> Zaszła w ciążę i urodziła syna; i nadał mu imię Er [co znaczy „obudzenie”]. <sup>4</sup> I ponownie zaszła w ciążę i urodziła syna, [i dlatego, że miała trudny poród] nadała mu imię Onan [co znaczy „boleść”]. <sup>5</sup> I urodziła następnego syna, i nadała mu imię Szela [co znaczy „przestała nosić”]; gdy go urodziła, [Jehuda] był w Chezib. <sup>6</sup> Jehuda dla Era, swojego pierworodnego, wziął żonę o imieniu Tamar. <sup>7</sup> Ale Er, pierworodny Jehudy, był zły w oczach *Boga*. I *Bóg* sprawił, że umarł. <sup>8</sup> Wtedy Jehuda powiedział do Onana: Poślub żonę swojego brata [i wypełnij] z nią obowiązek [lewirackiego małżeństwa], i ustanów potomstwo dla twojego brata. <sup>9</sup> Ale Onan wiedział, że to jego potomstwo nie będzie jego, więc gdy był z żoną swojego brata, wylewał nasienie na ziemię, tak aby nie zaszła w ciążę, aby nie dać potomstwa swojemu bratu. <sup>10</sup> To, co robił, było złe w oczach *Boga* i sprawił, że on także umarł. <sup>11</sup> I Jehuda powiedział do swojej synowej Tamar: Zostań jako wdowa w domu twojego ojca, aż Szela, mój syn, dorośnie. [Powiedział jej tak ze strachu] myśląc: ‘Aby także i on nie umarł, jak jego bracia’. Tamar poszła i żyła w domu swojego ojca. <sup>12</sup> Po pewnym czasie, umarła córka Szuy, żona Jehudy. Jehuda, po okresie żałoby, poszedł do strzygących jego owce, do Timny; on i jego wspólnik Hira Adulamita. <sup>13</sup> I powiedziano Tamar co następuje: Twój teść idzie do Timny strzyc swoje owce. <sup>14</sup> Wtedy zdjęła z siebie wdowie ubrania, zakryła się welonem i owinęła, i usiadła przy skrzyżowaniu dróg, które jest na drodze do Timny, bo widziała, że Szela już dorósł, a ona nie została jego żoną [a ona nadal pragnęła mieć dzieci z rodu Jehudy]. <sup>15</sup> Gdy Jehuda ją zobaczył, myślał, że jest nierządnicą [bo siedziała na skrzyżowaniu dróg, a nie rozpoznał jej], bo zakryła swoją twarz. <sup>16</sup> Zawrócił [ze swojej drogi, kierując się] na jej drogę i powiedział: Chodź, będę z tobą, bo nie poznał, że to jego synowa. [By móc mu później udowodnić, czego naprawdę zamierzała osiągnąć] zapytała: Co mi dasz, bym była z tobą? <sup>17</sup> A on odpowiedział: Przyślę młodego kozła z trzody. Ale zapytała: Czy dasz mi zastaw, zanim go przyślesz? <sup>18</sup> I powiedział: Jaki zastaw mam ci dać? Odpowiedziała: Twoją pieczęć, twój pas i laskę, która jest w twojej ręce. I on dał jej te rzeczy, i był z nią, a ona zaszła z nim w ciążę. <sup>19</sup> Potem wstała i odeszła, i zdjęła z siebie swój welon, i ponownie założyła wdowie ubrania [ponieważ zyskała to, czego pragnęła, dziecko, nie chciała wyjść za męż] <sup>20</sup> Jehuda posłał młodego kozła przez swojego wspólnika

Adulamitę, by odebrać zastaw z rąk tej kobiety, ale on nie znalazł jej. <sup>21</sup> Pytał miejscowych ludzi, mówiąc: Gdzie jest nierządnicą, ta ze skrzyżowania dróg? I odpowiedzieli mu: Nie było tu nierządnicy. <sup>22</sup> Wrócił do Jehudy i powiedział: Nie znalazłem jej, co więcej ludzie z tego miejsca mówili: ‘Nie było tu żadnej nierządnicy.’ <sup>23</sup> [Więc] powiedział Jehuda: Niech sobie zostawi, żebyśmy nie zostali wystawieni na pośmiewisko [dalszymi jej poszukiwaniami. Dotrzymałem słowa i] posłałem młodego kozła, ale ty jej nie znalazłeś. <sup>24</sup> Mniej więcej po trzech miesiącach powiedziano Jehudzie: Twoja synowa Tamar popełniła nierząd i jeszcze zaszła w ciążę z powodu nierządu. I Jehuda powiedział: Wyprowadźcie ją i niech będzie spalona! <sup>25</sup> Gdy ją wyprowadzono [żeby ją spalić] wysłała wiadomość do swojego teścia: Z człowiekiem, do którego należą te rzeczy, jestem w ciąży. I jeszcze mówiła: Rozpoznaj, proszę, czyje są ta pieczęć, pas i laska. <sup>26</sup> Jehuda rozpoznał je i powiedział: Mówi prawdę, [dziecko jest moje i miała do niego prawo] bo nie dałem jej mojemu synowi – Szeli. Ale już więcej do niej się nie zbliżał. <sup>27</sup> Gdy zaczęła rodzić okazało się, że w jej łonie są bliźnięta. <sup>28</sup> Podczas porodu jeden wysunął rękę, a położna [chcąc ustalić, kto jest pierworodny] wzięła jego rękę i zawiązała na niej szkarłatną [nić] i powiedziała: Ten wyszedł pierwszy. <sup>29</sup> A gdy cofnął rękę, wtedy wyszedł jego brat i powiedziała: Przedarłeś się z taką siłą! I nadał mu [Jehuda] imię Perec [co znaczy „przedarcie”]. <sup>30</sup> A potem wyszedł jego brat, na którego ręce była szkarłatna nić, i nadał mu imię Zerach [co znaczy „połysk”].